

Międzynarodowy Dzień Wolontariusza

Tegoroczne obchody Międzynarodowego Dnia Wolontariusza pod patronatem Biura Federacji Polskich Organizacji w Wiktorii wraz z prezesami Klubów Seniora miały wyjątkowo świąteczno-rodzinny charakter. W każdym szczególe zadbały o to panie: Mirka Kreiser i Bożena Iwanowski.

Grupa naszych wolontariuszy liczy około 50 osób, które swój czas i serca dzielą z osobami starszymi, samotnymi już nie tak sprawnymi fizycznie jak my. Wzruszającym jest fakt, że można bezinteresownie wnieść radość, ciepło i miłość w życie drugiego człowieka, a lzy radości są największą nagrodą w pracy wolontariuszy.

Międzynarodowy Dzień Wolontariusza otwiera drzwi dla wszystkich, aby mogli się spotkać, wzajemnie poznać, podzielić doświadczeniami i miło spędzić ten jedyny w roku dzień, który w dniu 9.12.2014 rozpoczął się grupowym wyjazdem z Domu Polskiego „Syrrena” w Rowville do cudownego zakątka w górach – Olinda.

Z niecierpliwością oczekiwaliśmy wejścia do National Rhododendron Gardens. Park jest bogaty w różnorodne gatunki roślinności, pięknie utrzymany i zadbane, a dominującą jego atrakcją są kwitnące rododendrony w

przeróżnych kolorach. Z chwilą wejścia do parku, rozpoczyna się uczta dla oczu i duszy, cuda przyrody nie do opisania... A górski krajobraz w promieniach słońca i śpiewie ptaków doda-



Pamiątkowe zdjęcia

je, niewypowiedzianą gamę wrażeń. Wielka radość sprawiły nam gigantycznej wielkości świerki, obudziły wspomnienia z Ojczyzny oraz podziw, tak bardzo są dorodne.

Po godzinnym spacerze mogliśmy odpocząć, pokrzepić się i uzupełnić stracone kalorie podczas wędrowki w restauracji Cuckoo, gdzie nie obyło się bez polskich akcentów i zabawy. Kameralna atmosfera uprzyjemniona tradycyjnym folklorem była okazją do sprawdzenia swoich muzyczno-artystycznych predyspozycji, w których p. Anna Miklas i p. Ludwik Rutyna okazali się niezawodni w grze na starych instrumentach bawarskich (dzwonkach). Wypadli znakomicie, za co zostali nagrodzeni gromkimi brawami. „Gwoździem” programu nieoczekiwanie

okazał się p. Edward Biały (tylko dzięki przyzwoleniu żony, pani Stasi) wcielił się w dwie role doskonałego tancerza i aktora w parze z profesjonalistką! Za ten odważny występ otrzymał nagrodę – bardzo twarzony kapelusik i uznanie całej społeczności.

Miejscowy akordeonista przygrywał pol-



skie przyśpiewki, a p. Zygmunt Bieliński, chwyciwszy za mikrofon, ujawnił swój piosenkarski talent i rozśpiewał towarzystwo... Muzyka łączy i porusza nawet nogi, więc kilka par porwał taniec. Główny gospodarz i właściciel Cuckoo, Bill Koeppen, osobiście podziękował p. Mirce Kreiser (wręczając jej upominek) oraz p. Bożenie Iwanowski wraz z odśpiewaniem tradycyjnego „Sto lat”

Cóż, czas ma to do siebie, że szybko mija i pora się rozstać. Jedyne co nam pozostaje, to miłe wspomnienia zachowane w sercach oraz zatrzymane w kadrze przez niezastąpioną p. Mariolę Berwińską.

Żyjemy wdzięczność i podziękowania dla Biura Federacji Polskich Organizacji w Wiktorii oraz niezawodnych, szczerze zaangażowanych pań: Mirki Kreiser i Bożeny Iwanowski, a także wszystkich pracowników, których nie sposób wymienić. Dziękujemy!

Do zobaczenia w przyszłym roku.

Grace Kossek (wolontariuszka)



International Volunteer Day

Dnia 5 grudnia 2014 cały świat uroczystie świętował

Międzynarodowy Dzień Wolontariusza. Tegoroczny DZIEŃ WOLONTARIUSZA świętowaliśmy pod hasłem: „Miej serce i patrz w serce”. Poprzez pomoc potrzebującym, naukę tolerancji i szacunek dla drugiego człowieka pragniemy szerzyć ideę wolontariatu.

„Człowiek jest wielki nie przez to, kim jest i co posiada, ale przez to, czym dzieli się z innymi” Jan Paweł II

Nikogo nie trzeba przekonywać jak wiele życzliwości, ciepła i pogody ducha niosą ze sobą wolontariusze bezinteresownie pomagając innym. Dzięki pomocy wolontariuszy zrzeszonych w Federacji Polskich Organizacji w Wiktorii świadczona jest pomoc ludziom starszym, chorym i niepełnosprawnym pozostającym w swoich domach.

Serdecznie dziękujemy wszystkim wolontariuszom za chęć działania, tworzenia i zmieniania na lepsze otaczającego nas świata. Dziękujemy za dzielenie się swoimi talentami i czasem. To dzięki tej ofiarności, osobom korzystającym z pomocy wolontariuszy żyje się łatwiej i pięknie.

Chciałabym podziękować WSZYSTKIM WOLONTARIUSZOM w imieniu własnym, pracowników i zarządu Federacji Polskich Organizacji w Wiktorii oraz tych wszystkich podopiecznych, którym wolontariusze pomagają.

Mirka Kreiser
(Program Opieki Środowiskowej)

„GWIAZDKA” 2014

Schyłek kończącego się roku i poprzedzającego go Święta Bożego Narodzenia są czasem refleksji, podsumowań, spotkań, aby ludzie mogli się wzajemnie wspierać, budować, poznawać.

Pod szczególną opieką i troską są nasi Seniorzy, którzy bardzo się postarali, że ze złością było słychać wyłącznie pochwały, uznanie i zadowolenie, za co i my serdecznie dziękujemy. Wielką frajdą okazała się loteria, każdy był podekscytowany i pełen nadziei na wygraną. Kiedy rozpoczęło się losowanie, temperatura na sali znacznie wzrosła, zamieniając się w dużą radość szczęśliwców. Przy takiej okazji nie mogło obyć się bez wizyty św. Mikołaja, który nagle się pojawił z workiem prezentów! Ponieważ było ich tak dużo, nieodzowni okazali się pomocnicy, każdy otrzymał swój prezent.



Radości i rozmowom nie było końca, uśmiech gościł na wszystkich twarzach, tak ciężko było się rozstać...

W tym dorocznym okresie Adwentu nasi kochani Seniorzy, ich opiekunowie, pracownicy oraz wolontariusze mogli wspólnie zasiąść do świątecznego stołu, podzielić się opłatkiem, złożyć sobie życzenia i w cudownej atmosferze przeżyć ten wyjątkowy błogosławiony czas.



Już za rok

Już tylko rok dzieli nas od kolejnego, trzynastego PolArt-u, organizowanego tym razem w Melbourne. Po okresie formalnej stabilizacji i zaznajomieniu się z historią i formułami poprzednich PolArt-ów, po wysłuchaniu różnych opinii i oczekiwaniach oraz rozeznaniach naszych możliwości, po poszukiwaniach najbardziej odpowiednich lokali i koniecznych negocjacjach przy ich wynajmie wchodzimy w czas praktycznej realizacji nakreślonych planów. Będzie to trudny i pracowity czas dla wszystkich organizacyjnych sekcji PolArt-u.

Prawie wszystkie polskie zespoły taneczne w Australii i Nowej Zelandii zgłosiły już swój udział. Czekamy na formalne zgłoszenia teatrów i zespołów muzycznych, solistów i indywidualnych muzyków, malarzy, rzeźbiarzy, poetów i pisarzy. Im wcześniej otrzymamy zgłoszenia, tym lepiej będziemy mogli przygotować PolArt2015.

Dziękujemy wszystkim, którzy okazują nam zrozumienie i na różne sposoby wspierają nasze przygotowania. Rośnie nasz wspólny fundusz organizacyjny dzięki bardzo udanym imprezom dochodowym, a także dzięki wielkiej ofiarności niektórych organizacji społecznych, kilku klubów seniora, dzieci ze szkoły sobotniej w Essendon, „Polonezowej” młodzieży, przedsiębiorczych pań i osób prywatnych. Składamy aplikacje w odpowiednich urzędach federalnych, stanowych i miejskich licząc na przyznanie nam dostępnych grantów. Liczymy też na zrozumienie i pomoc polskich władz państwowych, bo jak wszyscy dobrze wiemy, nie da się podtrzymać kultury i sztuki bez finansowego wsparcia. Z samych biletów i kart wstępu nie będziemy w stanie pokryć kosztów wynajmu prestiżowych sal, galerii, estrad i teatrów oraz niezbędnego ubezpieczenia.



Podczas ostatniego Polskiego Festiwalu na Federation Square w namiocie rękodzielnicstwa znalazła się niewielka drewniana skarbonka, do której ludzie wdzięczni za otrzymane polskie wycinanki wkładali datki na PolArt2015. Uzbierało się w niej \$44.00. Za tę sympatyczną inicjatywę dziękujemy mistrzyni wycinanek, p. Ani Zamecznik.

W ostatnim tygodniu „Koło Przyjaciół Poloneza” (Friends of „Polonez”) przekazało na fundusz PolArt-u \$1000.00. Jest to niezwykłe piękny gest. Cenimy go sobie tym bardziej, że pochodzi od młodzieży podtrzymującej w Melbourne polską tradycję ludową już od blisko pół wieku. Gratulujemy Zespołowi złotego jubileuszu i jesteśmy przekonani, że kolejna danina, otrzymana od „Poloneza”, zaowocuje pięknym rozwojem Zespołu i przyniesie wiele satysfakcji jego troskliwym opiekunom.

Parę dni temu otrzymaliśmy przemiłą wiadomość od p. Sylwii Milewskiej.

„Zachęcona świetnym rezultatem zebrania pieniędzy na PolArt przez Genię Bielską i Marysię Życińską, postanowiłam wraz z Basią Kuriatą urządzić podobną imprezę u mnie w domu. Moje imieniny i Basi obchodziłyśmy w miłym gronie naszych znajomych i członków Koła Pań. Impreza nie tylko się udała, ale również zebrałyśmy \$400.00. Zdajemy sobie sprawę, że suma ta jest kroplą w morzu potrzeb, ale na pewno każdy grosz się liczy”.

Cd. na str. 20